Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1935 Nowy Sącz Rok VII

Nr. 34

niedziela 18-go sierpnia

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409 090.
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

PRECZ Z BOJKOTEM WYBORÓW

Znamienna uchwała działaczy ze Stronnictwa Ludowego

Kongres Stronnictwa Ludowego, który się odbył w lipcu r. b przesądził ostatecznie o losie tej sztucznej, posklejanej z różnych odłamów i przez różne ambicje kierowanej partji. Z wywiadu z b. posłem Łypacewiczem dowiedzieliśmy się, że kongres był tak zorganizowany, aby cel jego główny — bojkot wyborów do parlamentu — był za wszelką cenę osiągnięty. To też grupa „Piasta“ sprowadziła sobie z Małopolski — za opłatą kosztów podróży — dobrze przygotowaną „większość“. Ta większość, odpowiednio poinstruowana, nie dopuściła do dyskusji nad referatem bojkotowym p. Rataja, próbującym zabrać głos rzuciła się do gardeł i przedłożoną rezolucję za bojkotem wyborów bardzo groźnie uchwaliła.

Ale — jak to zwykle po takich burzliwych a „jednomyślnych“ kongresach bywa — przyszła refleksja. Po refleksji — dyskusja w prasie. Po dyskusji — ciche narady. I oczywiście po naradach — decyzje.

Decyzje, sądzimy, były tem łatwiejsze, że w Stronnictwie Ludowem od chwili zjednoczenia panował stale stan całkowitego rozbicia wewnętrznego. Jeśli sobie uprzytomnimy, że dla jakiej takiej spoistości góry trzeba było władze partyjne rozbić na cały szereg ciał i prezesur, że był tam prezes kongresu (Wyzwolenie), prezes Rady naczelnej („Piast“), prezes nacz Komitetu Wyk. (Str. Chłopskie) i prezes klubu parl. (Wyzwolenie) — to zdamy sobie sprawę, że formacja taka, chora od chwili sztucznego przyjścia na świat, musiała się ostatecznie rozlecieć.

I rozleciała się. Pierwszy odpadł „prezes“ Wrona, do niego dołączyli się dawni adherenci Stronnictwa Chłopskiego. Emigracja tej grupy ze Stronnictwa Ludowego była zarazem cichą jej i ostateczną samo-likwidacją. Jej radykalizm, przewyższający wszystko, co można było najdoskonalszego w tej mierze rzucić przed wyborców — nie poruszył wsi. Ogłosiwszy bojkot wyborów, wataha wyzwała na licytację bojkotową Stronnictwo Ludowe, ale to — już do tej licytacji stanąć nie mogło.

Druga grupa, mająca swoje piękne tradycje pracy niepodległościowej na terenie b. Kongresówki, grupa Wyzwolenia odgrodziła się natychmiast po kongresie od licytacji bojkotowej. Zarówno z wywiadu z p. Łypacewiczem, jak z artykułu b. pos. Langera, ogłoszonego w prasie stołecznej widać było, że „entuzjastycznie“ uchwalony bojkot wyborów obudził sumienia starych działaczy niepodległościowych. Przeciw prawnemu porządkowi w Państwie nie pójdziemy — oświadczył b. pos Langer. Partją nie pójdzie do wyborów, bo partje wogóle — zgodnie z ustawą wyborczą — do wyborów nie idą. Ale to nie oznacza — bojkotu wyborów.

Musiało dojść do ostatecznej decyzji. — narazie — 15-tu b. posłów i b. senatorów, związanych od lat wspólną pracą w „Wyzwoleniu“ składa oświadczenie, że występują ze Stronnictwa Ludowego W oświadczeniu swem działacze ci podkreślają, że uchwała kongresu w sprawie bojkotu wyborów do Sejmu, powzięta pośpiesznie i bez dyskusji, była błędem politycznym. Lud wiejski powinien wziąć udział w wyborach, w kolegjach wyborczych, w głosowaniu..

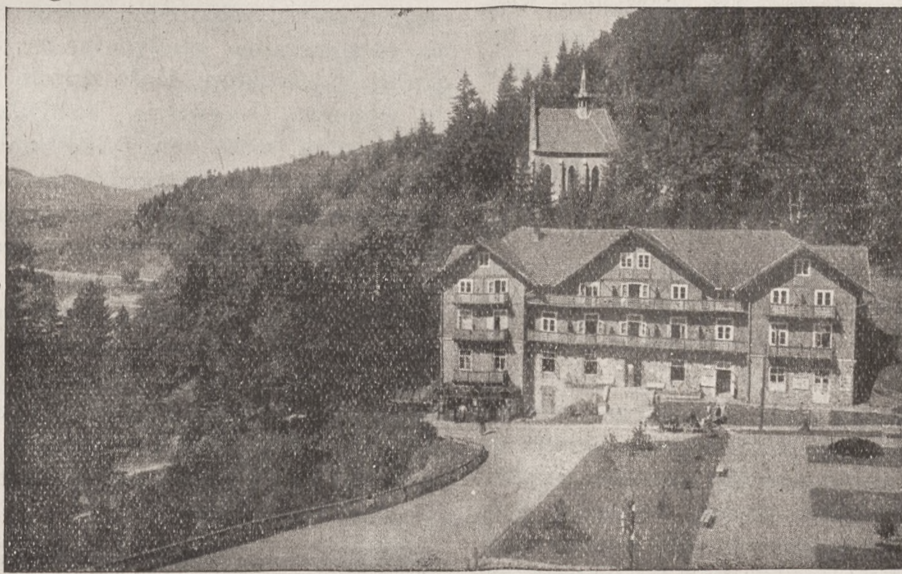
P. Rataj pozostał więc ze swą fikcyjną „większością“ sam Sam — z paru emigrantami, zasilającymi go swem niecnem, zatrutem natchnieniem walki z własnem Państwem. Choroba, w ostatnich latach zresztą zwolna zanikająca, choroba „piastowska“ wsi — wyrażająca się w pustej frazeologji i obaleniu rządu co tydzień na papierze lub na wiecu — dogasa P. Rataj sam dzwoni swej partji na pogrzeb.

Zaczął na kongresie.

Piękny i pogodny sierpień w Żegiestowie

Napływ kuracjuszy bardzo znaczny

Od kilkunastu dni żyje Żegiestów pod znakiem prawdziwie przepięknej pogody, jakiej niemieliśmy zarówno w czerwcu jak i w lipcu. To też sierpień, pod względem frekwencji kuracjuszów i urlopowiczów, przeszedł wszelkie oczekiwania a i w dalszym ciągu należy dodać, iż są również pensjonaty mniej komfortowe i nieco dalej od centrum zdrojowiska położone, gdzie można znaleść tanie i wygodne pomieszkanie. Zresztą odległość jednego do półtora kilometra niepowinna nikogo odstraszać od zamieszkiwania w



Piękny krajobraz Żegiestowa

napływają liczni goście. Przyznać należy, iż wybór miesiąca sierpnia na wywczasy i kurację jest bardzo trafny pod wielu względami. Przedewszystkiem pogoda w sierpniu jest, w górach zwłaszcza, więcej ustalona niż lipcowa, znacznie mniej deszczów a równocześnie więcej pogodnych i słonecznych dni przy temperaturze umiarkowanej, dochodzącej w południe do 28 stopni. Drugim, niemniej ważnym momentem jest kwestja „kieszeniowa“. Niskie bowiem ceny mieszkań, utrzymania, kąpieli itp. są obecnie **ponownie obniżone** tak, iż koszt dzienny pobytu w Żegiestowie nieprzenosi kwoty 5 złotych, przyczem części Żegiestowa zwanej letniskiem, wsią lub „Polską Łopatą“ ponieważ te części Żegiestowa mają swój urok niespośledni spowodu pięknego położenia jużto w bliskości lasów lub plaży popradowej Nadają się więc bardzo dla osób niekorzystających z kąpieli leczniczych i zabiegów a odpowiednie do spędzenia miłych wywczasów, gdzie czyste, leśne powietrze, słońce i kąpiele rzeczne odgrywają wybitną rolę leczniczą.

Ludzie złośliwi twierdzą, iż w Żegiestowie panują nudy Jest to zarzut wyssany z palca. W Żegiestowie; jak w żadnym może uzdrowisku, kuracjusz jest panem swej woli; jeśli chce, może czas spędzić w ciszy, zdala od miejskiego gwaru — jeśli chce — może używać zabawy, korzystając z dancingów, zabaw towarzyskich, wycieczek, przedstawień, imprez, turystyki góralskie, rybołóstwa i in. Dg Żegiestowa pojedzie — pie każdy. Żegiestowa nie jest podobny do żadnego innego z uzdrowisk polskich — jest to pewnego rodzaju perełka dla amatorów. Pojedzie tam chętnie ten, kto pragnąc odpocząć od wszelkich trosk i kłopotów, od hałasów wielkiego miasta, zarazem niechce być pozbawiony na czas urlopu dobrodziejstw kultury, zwłaszcza zaś doskonałych warunków mieszkaniowych i higienicznych. Ten splot pełnej wdzięku sielskości z wysokim poziomem zagospodarowania łączy w sobie Żegiestów w sposób nieporównany.

Smutny koniec „Polski Ludowej“

Stronictwo chłopskie, zgrupowane koło pisma „Polska Ludowa“ przeżywa duże trudności organizacyjne. Ostatnio zaprzestało wydawać drukiem swój organ, z konieczności ograniczając się do wydawania biuletynu tygodniowego, odbijanego na powielaczu.

Zjazd Straży Pożarnych

Dnia 18 bm. odbędzie się w Nowym Sączu powiatowy zjazd Straży Pożarnych z następującym programem:

Dnia 17 sierpnia 1935 roku godzina 14 posiedzenie Rady Oddziału Powiatowego, godzina 17 zawody jednostkowe na Strażnicy, godzina 20 capstrzyk.

Dnia 18 sierpnia 1935 roku godzina 6 zbiórka Straży Pożarnych, godzina 7 hejnał z wieży Ratusza, godzina 7·15 pobudka, godzina 8·45 raport na Rynku, godzina 9 nabożeństwo w kościele parafjalnym poczem nastąpi przemówienie na rynku, wręczenie odznaczeń i defilada, godzina 12·30 wspólny obiad, godzina 14 zawody alarmowe, godzina 15 pokazy i popisy drużyn Straży Pożarnych, godzina 16 pokazy bomb zapalających. Gaszenie pożarów, pokazy gaszenia materjarów środkami chemicznemi, godzina 18 ogłoszenie wyników zawodów, godzina 18·30 zabawa w Parku Wioślarskim.

PO ZGROMADZENIU OKRĘGOWEM

24-go sierpnia zamknięcie listy wyborców

We wszystkich okręgach wyborczych, jak Polska długa i szeroka, zgromadzenia okręgowe ustaliły listy kandydatów poselskich. Członkami tych zgromadzeń poselskich. Członkami tych zgromadzeń okręgowych — jak wiemy — przedstawiciele samorządów, stowarzyszeń i organizacyj zawodowych, oraz ci, którzy uzyskali 500 podpisów wyborców, zgłaszających swego delegata do zgromadzenia.

Zgromadzenia okręgowe spełniły swój obowiązek.

Kandydaci na posłów w ciągu 5 dni, a więc do dnia 19 sierpnia winni byli nadesłać do komisji okręgowej swe oświadczenie, że zgadzają się kandydować w danym okręgu wyborczym.

Ale na tem cała sprawa się nie kończy.

Okręgowe komisje wyborcze muszą bowiem sprawdzić, czy lista kandydatów z danego okręgu jest zgodna z protokółem zgromadzenia okręgowego, następnie muszą skontrolować, czy kandydat poselski posiada prawo wybieralności i czy w przepisanym terminie wyraził swą zgodę na kandydowanie. Oczywiście, w razie istnienia pod temi względami jakiejkolwiek wątpliwości komisja okręgowa może wezwać przewodniczącego zgromadzenia okręgowego do udzielenia wyjaśnień, jak również zażądać od kandydata na posła dowodów posiadania prawa wybieralności.

Gdyby w rezultacie tej kontroli odpadł któryś z kandydatów, wybranych przez zgromadzenie okręgowe i wskutek tego na liście kandydackiej pozostałoby mniej, niż 4 nazwiska, komisja okręgowa uzupełni tę listę do 4-ech przez wpisanie na listę kandydatów kolejnego zastępcę, wybranego w tym charakterze przez zgromadzenie okręgowe.

Oświadczenie zgody na kandydowanie, jak również posiadanie prawa wybieralności tak samo obowiązuje zastępcę, który w opisanym wypadku stał się kandydatem. Gdyby z jakichś wyżej przytoczonych względów musiał odpaść i ten nowy kandydat, wówczas na jego miejsce wchodzi następny zastępca.

Najpóźniej do dnia 24 sierpnia przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych decydują o reklamacjach wyborców, niezadowolonych z decyzji komisyj obwodowych. Jak już mówiliśmy w poprzednich naszych kalendarzykach, reklamacyj tych nie wolno wnosić wprost do komisji okręgowej, lecz do komisji obwodowej. Rozpatrzone zażalenia i sprzeciwy powędrują tezaz z kolei rzeczy ponownie do komisyj obwodowych, gdzie w myśl decyzji okręgowej komisji wyborczej będą ostatecznie załatwione w drodze wpisania, lub skreślenia wyborcy z listy. Te zmiany, zarządzone przez przewodniczących komisyj okręgowych, muszą być wykonane w komisjach obwodowych do dnia 24 sierpnia. Od tej daty listy wyborców są ostatecznie ustalone i żadnych zmian w nich czynić nie wolno. Listy te będą wyłożone w komisjach odwodowych w przeddzień głosowania do publicznego przeglądu.

Zamknięcie lisiy wyborców do Senatu w dniu 22 sierpnia br.

Wyborcy senaccy, po skontrolowaniu, czy nazwiska ich znajdują się na liście wyborców, wnieśli już ewentualne reklamacje do przewodniczącego zebrania obwodowego. Reklamacje te zostały załatwione niezwłocznie, o ile jednak reklamujący był niezadowolony z z decyzji, wówczas skorzystał z prawa odwołania do okręgowej komisji wzborczej do Sejmu.

Przewodniczący zebrań obwodowych przesłali do dnia 19 sierpnia te zażalenia i nieuwzględnione sprzeciwy przewodniczącym okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu, celem ostatecznego rozpatrzenia.

Po rozpoznaniu tych reklamacyj, przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych nakazują do dnia 22 sierpnia przewodniczącym zebrań obwodowych wciągnięcie lub skreślenie ze spisu osoby, której reklamacja dotyczy.

Przewodniczący zebrań obwodowych wprowadzają niezwłocznie do spisu wyborców senackich zmiany, nakazane przez przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu i w ten sposób powstaje już ostatecznie ustalona lista wyborców do Senatu.

—O—

Jak się będą odbywały

senackie zebrania obwodowe

Wyborców do Senatu jest znacznie mniej, aniżeli do Sejmu, dlatego procedura ustalania delegatów do wojewódzkich kolegjów wyborczych odbywa się całkiem inaczej, aniżeli do okręgowych, wybierających kandydatów do Sejmu. Mianowicie, w zebraniach obwodowych biorą udział wszyscy wyborcy, posiadający prawo wybierania do Senatu i wpisani na listę danego obwodu. Takie zebranie obwodowe ma za zadanie wybór swego delegata do wojewódzkiego kolegjum wyborczego.

Jak się będzie odbywało takie zebranie obwodowe?

Wszystkie zebrania obwodowe odbędą się w dniu 25 sierpnia br.

Przewodniczący, wyznaczony przez okręgową komisję do Sejmu otwiera zebranie obwodowe i powołuje 3 sekretarzy z pośród zebranych, poczem wzywa do zgłaszania kandydatur na delegatów. Kandydaturę może zgłosić każdy wyborca. Oczywiście, kandydatem na delegata może być tylko osoba z pośrąd zebranych wyborców senackich. Po przeczytaniu nazwisk zgłoszonych kandydatów, przewodniczący zebrania zarządza głosowanie. Odbywa się ono w ten sposób, że jeden z sekretarzy odczytuje spis wyborców senackich danego obwodu, a każdy odczytany podchodzi do prezydjum i składa swój głos. w postaci kartki, zawierającej jedno imię i nazwisko ze zgłoszonych na zebraniu kandydatur.

Kartki nieodpowiadające tym warunkom są nieważne.

Po głosowaniu sekretarze obliczają głosy, a przewodniczący podaje wyniki głosowania zebranym. Wybrany zostaje ten kandydat, który uzyska bezwzględnie większą liczbę ważnych głosów. O ile żaden z kandydatów nie uzyska tej zdecydowanej większości, wówczas głosowanie jest nieważne i przewodniczący zebrania wezwie obecnych do ponownego zgłaszania kandydatów.

Jeżeli i to drugie głosowanie nie da rezultatu, wówczas przewodniczący — skreśli z listy zgłoszonych kandydatów, te, które uzyskały najmniej głosów, tak, aby liczba pozostałych kandydatów nie była wyższa od trzech,] oraz zarządzi ściślejsze głosowanie. Jest to ostatnie głosowanie. W razie równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego.

Każdy uczestnik zebrania może zgłosić sprostowanie do protokółu zebrania. które to sprostowania bez dyskusji zostanie przegłosowane przez zebranych. Po zatwierdzeniu protokułu, przewodniczący rozwiązuje zebranie.

Nadzór nad wyborem delegatów do wojewódzkich kolegjów wyborczych sprawują przewodniczący właściwych okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu. Im właśnie służy prawo unieważnienia wyborów, jeżeli ten wybór został dokonany niezgodnie z prawem. W takim wypadku ponowne zebranie obwodowo musi się odbyć w najbliższą niedzielę.

O tanie obuwie dla szarego człowieka

Obuwie jest tak samo artykułem pierwszej potrzeby, jak chleb, węgiel lub sól. O zagadnieniu tem jednak wiemy na ogół bardzo niewiele. Ale nie mniej każdy z nas stwierdza, że ten, kto chodzi boso, musi już być bardzo biedny. Tak też jest i w istocie, bo kulturę i stan zamożności narodu mierzymy również ilością zużytego rocznie obuwia „na głowę“.

Jak to zużycie przedstawia się w Polsce Pobieżne dane wykazują, że n. p. w 1933 roku ogólna produkcja w Polsce wynosiła około 15 milj. par z czego na fabryki mechaniczne wypada około 6 milj. par, na warsztaty rzemieślnicze i chałupnicze około 8 milj. 800 tys. par, a nieznaczna reszta bo tylko 200 tys par na przywóz z zagranicy. Ciekawie przedstawiają się natomiast inne cyfry, a mianowicie: Gdy warsztaty rzemieślnicze wyrabiają obuwie wyłącznie skórzene, względnie na skórzanej podeszwie, to produkcja fabryczna wyrzuca prawie dwa razy tyle obuwia nie skórzanego, a więc gumowego płuciennego i t. d., nazywając je „ludowem“ przyczem gatunek ten sprzejaje taniej od obuwia skórzanego.

Niestety nie mamy cyfr, któreby pozwoliły nam określić osobno wartość obuwia skórzanego a osobno „ludowego“. Wiemy natomiast, że wartość obuwia ręcznego, które stanowi w ogólnej produkcji 60 proc., wynosi przeszło 130 milj. zł. a wartość obuwia mechanicznego, którego produkcja stanowi 30 proc., wynosi niespełna 30 milj. zł. (około 2 i pół milj. zł. przypada jeszcze na wartość obuwia importowanego). Ciekawem jest przy tem, że produkcja maszynowa wykazuje w ostatnich latach znacznie spadek obuwia skórzanego na korzyść obuwia nie skórzanego, a więc tańszego.

Ale ze sprawą obuwia maszynowego, szczególnie nie skórzanego, wiąże się ściśle zagadnienia naprawy tego obuwia, wymagające specjalnego fachowego przygotowania i ewentualnie specjalnych przyrządów. Jeżeli dziś rzuca się modne hasło „frontem do szarego człowieka“ to, w kwestji jego obuwia, trzeba mu dać nie tylko możność taniego nabycia tak potrzebnego artykułu, ale również zapewnić mu należytą i tanią konserwację tegoż.

Dlatego nie można zagadnienia powstawania warsztatów naprawy obuwia mechanicznego stawiać przeważnie pod innym kątem widzenia, aniżeli palącej patrzeby dla najszerszych mas. Wskazuje na to i ta okoliczność, że produkcja, a tem samem i zapotrzebowanie taniego obuwia „ludowego“ w Polsce, wzrasta — jakkolwiek zużycie obuwia „na głowę“ nie podnosi się wcale i wynosi nadal śmiesznie niską ilość, bo pół pary na osobę.

Lecz jedno należy mieć na względzie, a mianowicie, by przez zbyt gwałtowne przejście z produkcji ręcznej na fabryczną nie załamać tysięcy warsztatów szewskich. Dlatego wskazane tu jest ewolucyjne przechodzenie z jpdnej produkcji na drugą, przy pełnem zdawaniu sobie sprawy i odpowiedzialności nie zwiększania u nas kadr bezrobotnych.

Co za cel ma ten kartel.

Ludowcy w powiecie limanowskim

idą do wyborów

Jednym z najbardziej przez stronnictwo ludowe oponowanych powiatów był powiat limanowski. Obecnie jednak zaszły w powiecie wielkie zmiany. — Radni gminni należący do stronnictwa ludowego wszyscy wzięli udział w wyborze delegatów do zgromadzeń wyborczych. Pozatem wszyscy zadeklarowali, że idą do wyborów.

—O—

Wielki sukces grupy nowosądeckiej na „Święcie Gór“

Biorąca udział w „Święcie Gór“ grupa Młodzieży Ludowej z powiatu nowosądeckiego odniosła na święcie tym wielki sukces zdobywająo w konkursach wiele nagród, między innemi I-szą nagrodę za najlepiej odtańczony taniec zbójnicki. Również grupa Łemków powiatu nowgsądeckiego zdobyła I-sze miejsce w konkursie śpiewu.

Na Sowińcu!

Niebieskie autobusy co chwilę wyrzucają grupy ludzi, spieszących leśną ścieżką na Sowiniec. Jest jeszcze wcześnie Zaledwie minęła godzina 8, a już trzeba się wymijać na ścieżynach. Są nawet tacy, którzy zdążyli wywieźć kilka taczek na Kopiec i wracają teraz do miasta. Las kończy się na górze wielką polaną, — nieco dalej zrównany wierzchołek wzgórza.

To tutaj

Twarda, gliniasta ziemia, wyschnięta na letniem słońcu, nie ustępuje pod naciskiem toczących się kół. Kobiety pchają mniejsze, mężczyźni większe taczki, nawet dzieci ciągną wątłemi ramionami na Kopiec grudy ziemi, by złożyć hołd Wodzowi

Kopiec składać się będzie z trzech pięter. Pierwsze jest już na ukończeniu, wznosi się na wysokość około 5-ciu metrów Zostaje jeszcze wiele roboty, chyba na dwa lub nawet trzy lata, — jak twierdzą znawcy. Ale jeśli społeczeństwo polskie tak licznie będzie przybywało na Sowinic, jak obecnie — Kopiec będzie rósł z każdą chwilą, wtedy robota będzie trwała około dwóch lat.

Wśród wąskich prze w między drzewami sowinieckiego lasu lśnią z oddali dachy Krakowa. Wieżyce przymglone niebieską mgłą oddalenia, wyglądają wspaniale. Nastrój tu niecodzienny, — jakby z innej krainy, — z bajki... I niecodzienna rozpostarła się cisza

Pamiętam ją . W mroku wieczora panowała niepodzielnie nad Warszawą, kiedy ulicami szedł pochód od Belwederu do katedry Pamiętam ją, kiedy odjeżdżał wśród ulewnego deszcza pociąg żałobny, uwożąc ze sobą Najdroższe Prochy Tu — na Sowińcu — panuje ta sama cisza, chociaż ludzi coraz więcej przybywa. Oto teraz wchodzi w karnych szeregach wycieczka górników ze Śląska. Pomimo, że jest w niej kilkatysięcy ludzi, Sowińcem rządzi cisza Strzelcy wchodzą z orkiestrą. Na chwilę przerywa „najdumniejsza pieśń polska" — „Piewsza Brygada", ale nie przerywa w niczem nastroju skupienia i powagi, nie przerywa w niczem odczucia Wielkości.

Bo nad Sowińcem zawisła wielkość. Odczuć ją można w lekkim podmuchu wiatru, w milczeniu i powadze tłumu, w skupionych ruchach obecnych, w powolnem zgrzytaniu kół naładowanych taczek. Jak głęboko przenikła w serca Jego Wielkość, jak dalekie zataczała kręgi...

Nadchodzą nowe tłumy. Oto kilkuset delegatów drużyn junackich przybywa na Sowiniec z łopatami. Ziemia jest bardzo twarda, więc junacy kopią, aby nieprzyzwyczajonym do fizycznego wysiłku „cywilom" ułatwić ładowanie taczek Potem wchodzą na górę. W milczeniu wysypują ziemię, by zmieszała się z tą, przywiezioną zewsząd z pobojowisk dawnych i ostatnich, z miejsc chwały i trudów Narodu.

Opodal Kopca stoi mały pawilon. Znajduje się w nim oddział pocztowy, kilka kiosków sprzedających pamiątki z Sowińca: wszystkie fotografje Marszałka, niewielkie odlewy, popiersia i małe posągi Budowniczego Polski Niepodległej. Na całą Polskę stąd się rozchodzą kartki pocztowe z pieczęcią „Kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu", i tym, którzy jeszcze nie wzięli udziału w sypaniu Kopca, przypominają, iż Kopiec ten — to nietylko pomnik

Bo Kopiec jest symbolem.

Oto złączy się tutaj na cześć Marszałka ziemia polska ze wszystkich stron, gdzie rozbrzmiewa polska mowa. Ziemia, którą On złączył w jedno Państwo, ziemia, dla której On przez całe swe życie walczył i którą On wyzwolił. Symbol złączenia tej ziemi, zatarcia jej różnic, przemieszania ze sobą tak, aby stanowiła mocną, spokojną całość — oto synteza Sowińca, oto uwiecznienie pomnikiem pracy Wielkiego Marszałka

Nie trzeba świąt, ani specjalnych wycieczek, nie trzeba tu przychodzić w wybrane dni. Codzień, od rana do zmroku idą na Kopiec pochylone szeregi, aby Jemu poświęcić kilka godzin pracy. I z tą samą powagą i w tej samej ciszy schodzą leśną ścieżką Sowińca w dół, aby znieść w sercach świadomość, iż rękę swą przyłożyli do pomnika, który ma głosić światu hymn o zjednoczeniu Narodu.

Opuszczam Sowiniec.

Niebieskie autobusy krakowskie wyrzucają co chwilę grupy ludzi, spieszących leśną ścieżką na Sowiniec.

Idą w skupieniu i powadze, idą z pełnem odczuciem Wielkości, która unosi się nad tym lasem, Wielkości, która zwyciężyła śmierć i nad Rzecząpospolitą zawisła

Kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego

Konto czekowe P. K. O. 444.

Ulgi w spłacie zaległości składek P. Z. U. W.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych postanowił z dniem 1 lipc br. udzielić ubezpieczonym, zalegającym z opłatą składek za lata ubiegłe, daleko idących ulg.

Ulgi obejmują 70 proc wszystkich należności zaległych z tytułu niepłaconych w latach ubiegłych do r. 1933 włącznie składek za przymusowe ubezpieczenie od ognia budowli i ruchomości rolnych

Ulgi te wyrażają się przedewszystkiem w ogólnem wycofaniu przez Zakład z egzekucji wszystkich należności zaległych do r 1933 włacznie oraz odroczeniu do dnia 1 listopada r. b. egzekucji składek, nieopłaconych za rok 1934. To przesunięcie egzekucji składek za rok 1934 na okres jesienny było wywołane dążeniem Zakładu do umożliwienia ubezpieczonym zapłaty tych składek w drodze dobrowolnej jeszcze, tj. bez dalszych kosztów, związanych z ich egzekucją.

Umorzenie składek zaległych po r. 1933 włącznie rozłożono na lat trzy (1935, 1936 i 1937), uwarunkowując, je jedynie terminowem opłaceniem składek bieżących w tych latach Każdemu z ubezpieczonych zatem, który natychmiast opłaci pierwszą składkę za 1935 rok oraz drugą do 15 października br. będą umorzone składki zaległe w 70 proc. ich wysokości (w r. 1925 — 20 proc., w 1936 i 1937 po 25 proc.), spłata zaś pozostałych 30 proc zaległości odłożona na rok na r. 1938. Zakład udzielił jeszcze dalszych ulg i w spłacie tych 20 proc., temu bowiem, kto w r. 1935 wpłaci 15 proc., (połowę) tej reszty zaległości, Zakład umarza pozostałe 15 proc., temu zaś, kto w roku 1936 spłaci 20 proc (2|3) tej sumy, umorzy pozostałe 10 proc. (1|3). W ten sposób każdy z ubezpieczonych przez terminowe opłacanie składek bieżących oraz wpłatę w r. 1935 15 proc. sumy ogólnej zaległości lub w r. 1936 — 20 proc. — uzyskała z końcem 1937 r. całkowite umorzenie zaległości w pełnej ich sumie. Dodać tu jeszcze należy, iż jednocześnie ze wstrzymaniem egzekucji składek zaległych, Zakład postanowił umorzyć odsetki zwłoki, narosłe od tychże należności po dzień 1 lipca b. r.

Doceniając trudne warunki rolnictwa w okresie przednówka, jednocześnie zaś chcąc umożliwić terminową spłatę składek za r. 1925, jako dotrzymanie warunku udzielenie ulg, Zakład postanowił nie wycofać narazie, mimo upływu ustawowego terminu płatności I raty składek r. b, rejestrów tej składki z urzędów gminnych, a tem samem i obecnie nie przekazywać do egzekucji nieopłacoych należności I raty.

Dodać wkońcu należy, że płacącym regularnie bieżące składki, zostanie na wypadek nieszczęścia, należne odszkodowanie szybko i w całości wypłacone

Wpisy na Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie

Wpisy na Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie na kierunek ogólno-handlowy, towaroznawczo-eksportowy, gospodarki samorządowej, pedagogiczny (rachunkowości handlowej i towaroznawczo-geograficzny) orjentalny i skarbowo-celny rozpoczną się 2-go września 1925 r. Do wpisu w charakterze studenta przedłożyć należy świadectwo szkoły średniej ogólnokształcącej, dowód uredulowania stosunku do służby wojskowej oraz 3 nienaklejane fotografje.

—O—

„Ach! Ludwiko"

(Rewja w Starym Sączu)

„Powiada się zwykle i to z przekąsem, że „co tam nasi potrafją" — ale dzięki Bogu tak nie jest Ludwiko, bo „cudze chwaliliście, aż wam swoje pokazali".

Obecny sezon obfitował w rewje. Widzieliśmy rewję żołnierską 1 psp. „Wszystko na wesoło", była i rewja lwowska „Trzy dziewice", trzecią zaś i to po tak smutnej kasowości poprzedników, odważyli się urządzić tylko tacy zapaleńcy, jak Starosądeczanie. Dali rewję tak śliczną, że „suwanym-suwanym" można objechać z tym repertuarem cały powiat, a ręczę, że wszędzie bomba humoru pęknie i ubawi wszystkich. Z takim taktem i humorem i tak podanych kawałów (liczyć się z tem, że to amatorzy nawet pierwszy raz na scenie) pprawdę miło bolo posłuchać.

Rewja odbyła się 8 sierpnia w Starym w Sączu. Przy skromnej reklamie okazało się, że „pełno luda w Sokole" nazbierało się, aby (tak uważałem gdy wchodziłi) zobaczyć widowisko a potem obśmiać, że to nic takiego. Okazało się inaczej. Przemiła orkiestra T. S. L. (kierownik p. Bochyński Adolf) przywitała jak nie każdego z osobna to przynajmniej rodzinami, wesołym walczykiem, że aż serce drżało i rwało się za melodją tak upojną i miłą.

Program rewji prześlicznie dobrany, a tak obfity, że gdyby w pensjonatach tak dużo jeść dawali, to wszyscy „wietrznicy" chodziliby z brzuszkami.

Program rozpoczęła p. Ola Lipińska przemiła blondaska, co zwłaszcza przy jej czarnej toalecie robiło wrażenie, że jej — Ludwiko! — i odśpiewała kilka ślicznych tang i piosenek. Potem na tle ślicznej dekoracji ukazał się Lopek (p. Sądek) w egzotycznym stroju myśliwego, swoimi kawałkami abisyńskiemi. Wysilono się na dekoracje (malował p Jawor Tadeusz) i było ich nie mało, bo jak za skinięciem czarodzieja, z Abisynji przenosimy się nad Wołgę Burłaków. Pani Janicka (?) wykonała inscenizację charakteryzującą ciężką pracę flisaków z nad Wołgi, ale uważam, że zbyt częste wygibywanie się i to w najrozmatszych kierunkach nawet bez potrzeby i odpowiedniego tła muzycznego zepsuło ten obraz (wypadł znośnie).

Na tle znanej melodji Straussa „Nad modrym pięknym Dunajem" wykonała p. Białkowa z p. Sędkiem taniec rusałki budzącej się pod miłosnem tchnieniem panna. (Ubiory można było inaczej skombinować). Zręczna ręka p. Kaczanowskiego (reżyser i konferancjer) wplotła w to trochę kawałów (częściowo i świetnie wykonał p. Kaczanowski) i to tak podanych, że prawdziwi rewjowcy mogą mu tego pozazdrościć. Do tego chór rewelersów (kierował p. Trybuski) odśpiewał kilka tang z towarzyszeniem gitary i skrzypiec. (Trzeba było lepiej wyćwiczyć). Bardzo trafnie wybrano i wykonano skecz „Po amerykańsku", którego treścią była rozprawa rozwodowa w sądzie. Inne kawały sądowe były również dobre.

Podobno w tym roku letniska przeładowane, że nawet chętni z braku miejsca muszą siedzieć w Sączu, tym więc przymusowym domatorom pokazano Capri. Na tle ślicznej dekoracji przedstawiającej Capri urocze i słoneczne i przy melodji znanego tanga „Capri" wykonały dwie pary tango (szkoda, że nie jakieś sceniczne). Uświetnił wieczór i rozweselił publikę swoim regertuarem góralskim niemało p. Mikuta Marjan instr. oświaty pozaszkolnej przy kuratorjum w Krakowie, który że to jest śwarny „juhas" i humorraśny, wystąpił se po góralsku. Tak bajać i bajdurzyć jak on, to już nie wiedzieć. Kto to potrafi. Dej mu ta Boze dobrego zycio. Był świetny.

Mógłbym jeszcze dużo pisać, bo dużo było, ale na to trzebaby wołowej skóry. Najlepszym numerem programu były „Podlotki" (pp Lipińska i Białkowa) i „polka andrusowska«. To była rzecz wspaniała.

Rewja była świetna i na bardzo wysokim poziomie, doskonale obmyślana, opracowana i wykonana. Były i braki, ale tak reżyser p. Kaczanowski, jak i artyści z zadania wywiązali się znakomicie.

Rewję zaszczycił swą obecnością p. starosta Dr. M. Łach, a obecność Jego była chyba największą nagrodą za trud. W rewji udział wzięły panie Mikutowa, Myczkowska, Lipińska, Białkowa, Koronianka, Janicka, oraz panowie Mikuta, Koczanowski, Sędek, Karwat, Stecki i Rafacz. Nadto chór rewelersów w składzie: Trybulski, Szeligiewicz, Barycz, Waligóra, Orłowski, Przybyłowicz Antoni. Publika dopisała, ale też i bawiła się doskonale. Dochód przeznaczono na cele społeczne.

FRANEK P.

Kącik rolniczy

Co wpływa na poprawę cen zboża?

Nowy rok gospodarczy w rolnictwie rozpoczyna się pod znakiem pod znakiem spadku cen zboża. Cena giełdowa żyta wynosiła w Warszawie w ostatnim tygodniu lipca około 11 50 zł. W Poznaniu nowe żyto notowane jest po 10 do 10 50 zł. za 100 kg. Mamy więc w porównaniu z rokiem ubiegłym spadek ceny o 4 do 5 zł. Spadek ten niepokoi wieś, godzi bowiem bezpośrednio w jej gotówkowy dochód, uzyskiwany ze sprzedaży zboża.

Czem sobie tłumaczyć tę zniżkę? Co trzeba czynić, aby przeciwdziałać pogarszaniu się sytuacji wsi? Oto pytania, które żywo interesują dziś nietylko rolników, ale i cały kraj. Położenie rolnictwa przestało już być bowiem

wewnętrznem zagadnieniem wsi i stało się jednym z najdonioślejszych problemów ogólno państwowych.

Jeśli chodzi o pierwsze z tych pytań, to opinja rolnicza wiąże zniżkę cen zboża ze zmianami, dokonanemi ostatnio przez rząd w rolniczej polityce interwencyjnej. Jak wiadomo, w polityce tej nastąpiły pewne przesunięcia. Z zakresu środków, stosownych w celu podtrzymywania cen, wyłączony został skup interwencyjny zboża przez Państwe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe, natomiast rozszerzeniu uległy środki interwencji w zakresie podnoszenia cen innych artykułów, a w szczególności hodowlanych.

Przyczyny tej zmiany w polityce interwencyjnej zostały już dostatecznie oświetlone. Sami rolnicy zmusili rząd do wycofania się z tej akcji interwencyjnego skupu, a to wskutek rzucania na rynek coraz to większych ilości zboża. Minister rolnictwa przytoczył, że, celem podtrzymania ceny, P. Z. P. Z. musiały zakupić od żniw do końca października: w 1932 r. — 57 tys. ton, w 1933 — 261 tys. ton, a w 1934 r. — 334 tys. ton.

Jak widać z tych liczb, rolnicy widzieli dla siebie korzyść w sprzedawaniu zboża Państwowym Zakładom Przemysłowo Zbożowym, to też co roku zwiększali zaofiarowanie zboża na sprzedaż. Tego Zakłady nie mogły wytrzymać, ani ze względów finansowych (kupowały bowiem żyto z wielką dla siebie stratą), ani technicznych, nie mogły bowiem zmagazynować tak wielkich zakupów.

Obecnie

Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe kupują zboże tak, jak kupuje je zwykły kupiec.

Będą one niewątpliwie odziaływały na ceny, nie w tym jednak stopniu, co w latach ubiegłych. Wystarczyło to, aby zaraz po ukazaniu się wiadomości o zaprzestaniu dotychczasowej akcji skupu zaczęła działać spekulacja na zniżkę. W obawie przed tą zniżką rzucono na rynek zapasy starego żyta. Cena oczywiście musiała spaść.

Sama zmiana formy akcji interwencyjnej P. Z. P. Z. nie może być jednak uważana za zasadniczy powód spadku cen zboża. Zasadniczym — że tak powiemy — fundamentalnym powodem spadku cen zboża po żniwach jest i zawsze będzie jego podaż. Cena zawsze spada, gdy rolnicy rzucają na sprzedaż wielkie ilości żyta i pszenicy.

Czy rolnicy mogą się powstrzymać od sprzedaży? Wiemy, iż jest to rzeczą trudną, rolnicy bowiem mają szereg płatności po żniwach, na których pokrycie potrzebują gotówki. Trzeba jednak coś zrobić, aby ograniczyć tę sprzedaż, gdyż tylko w tej drodze, przez zmniejszenie zaofiarowania zboża na sprzedaż, można będzie zwalczyć spekulację i poprawić obecne ceny.

Trzy czynniki — zdaniem naszem — muszą tu działać w sposób harmonijny.

Pierwszy — to

roztropność w sprzedaży pożniwnej i wytrzymałość samych rolników.

Nie jest to łatwo powstrzymać się od sprzedaży, gdy wierzyciel siedzi na karku, gdy sekwestrator i bank woła o pieniądze. A jednak trzeba zrobić wszystko, aby się nie dać. Trzeba zacisnąć zęby, układać się z wierzycielami na późniejsze terminy i gdzie można — czekać ze sprzedażą.

Drugi czynnik — to

zdobywanie środków pieniężnych na pokrycie pilnych należności w drodze sprzedaży innych artykułów produkcji rolniczej.

I tutaj idzie rolnikom na rękę, występująca jednocześnie ze zniżką cen zboża, znaczna zwyżka cen artykułów hodowlanych, na pobudzenie której to zwyżki — jak zaznaczyliśmy — rząd postanowił w ostatnich czasach położyć większy nacisk. Zwyżka ta, która w ostatnich dniach dała się zaobserwować w sposób wybitny, zupełnie realnie, zwłaszcza dla drobnego rolnictwa, zrównoważyć może w pewnym stopniu ujemne konsekwencje spadku cen zboża. Drobny rolnik nie będzie sprzedawał żyta, którego zresztą z zasady nie produkuje na sprzedaż, gdy z produkcji hodowlanej osiągnie dochód potrzebny mu na pokrycie jego zobowiązań i potrzeb życiowych.

Trzeci wreszcie czynnik, który wpłynąć może na ograniczenie podaży zboża i poprawienie jego ceny —

to zmniejszenie płatności rolniczych i rozłożenie ich na późniejsze terminy.

Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił już w tej dziedzinie pewne dyrektywy. Wydaje się, iż po tej drodze trzeba będzie pójść dalej.

Wytrzymałość i ograniczenie pożniwnej zboża przez rolników, kontynuowanie programu podnoszenia cen produkcji hodowlanej, znajdującej swe oparcie w eksporcie i konsumcji rynku wewnętrznego, oraz zmniejszenie świadczeń gotówkowych rolnictwa, jako nader istotnego dziś czynnika, wpływającego na podaż zboża — to są te czynniki, które, w połączeniu z premjami eksportowemi, mogą wpłynąć na poprawę cen zboża.

Powiedzmy sobie szczerze, że powrót do interwencyjnego skupu zboża jest w tej chwili niemożliwy i niecelowy, i że są to jedynie środki, dające się zaraz zastosować, zastosowane zaś rozumnie winny przynieść pożądane rezultaty.

Jak spadły w Polsce ceny ziemi

Za ziemię z budynkami, inwentarzem oraz zapasami, ziemię żytnio dobra, zdatna pod uprawę pszenic, płacono w roku 1928 za 1 ha — w woj. śląskiem — 3 750 zł., południowych — 3 730, centralnych — 2 830, poznańskiem i pomorskiem — 2.710, wschodnich — 1 680.

Za ziemię żytnio-ziemniaczaną płacono w r. 1928 za 1 ha — w woj. śląskiem — 3.400 zł., południowych 3.010, centralnych — 2 130, poznańskiem i pomorskiem — 2.130, wschodnich — 1 470.

Bardzo duży spadek wykazuje już pierwsze półrocze r. 1933. I tak za 1 ha żytnio ziemnaczanej średniej — gospodarstwa małe — płacono w woj. śląskiem — 2.370, południowych — 1.670, poznańskiem i pomorskiem — 1.300, centralnych — 1.180, wschodnich — 650.

Za gospodarstwa włościańskie większe — woj. śląskiem — 2 100, południowych — 1.660, poznańskiem i pomorskiem — 1.200, centralnych — 1.170, wschodnich — 660.

Za gospodarstwa folwarczne — w woj. śląskiem — 1.770, południowych — 1.490, centralnych — 1.100, poznańskiem i pomorskiem — 1.080, wschodnich 660. Za ziemię bez budynków, inwentarza i zapasów, ziemię żytnio-pszeniczną, płacono w r. 1928 za 1 ha — w woj. śląskiem — 2.670 (2 295), południowych — 2.440 (3.090), centralnych — 2.330 (1.710), poznańskiem i pomorskiem — 2.020 (1 500), wschodnich — 1.210 (820). W nawiasie podaliśmy cenę za ziemię żytnio-ziemniaczaną.

W pierwszem półroczu r. 1933 za 1 ha żytnio-ziemniaczanej średniej, za gospodarstwa włościańskie małe (następna cyfra dotyczy gospodarstw włościańskich większych, a trzecia gospodarstw folwarcznych) płacono — w woj. śląskiem — 1.550, 1.360 i 1.220, południowych — 1 270, 1.240 i 1.156, centralnych — 860, 850 i 840, poznańskiem i pomorskiem — 860, 810 i 730, wschodnich — 460, 470 i 460 (Wedle Mał. Rocz Stat. 1935).

—O—

BAAL PARTYJNY
zwalił się z cokołu wyborczego

Na miesiąc przed wyborami panowała dawniej za kulisami giełdy politycznej gorączkowa krzątanina. „Hossa" i „bessa" numerków nastrajała jużto radośnie, jużto ponuro zarówno samych graczy politycznych, jak i liczną rzeszę kibiców. Akcje jednak partyj szły w górę, drugich — spadły. Nazajutrz nastroje zakulisowe zmieniały się.. Dochodziły bowiem tajemnicze wieści: główny przedsiębiorca danej partji spotkał się w traktjerni przy kieliszku z agentem innej spółki, robiącej w polityce przedwyborczej — i ubili interes holdingowy: w tym okręgu „czerwone" numerki zasilą „czarne", a na odwyrtkę w innym okręgu „czarni" przepuszczą „czerwonych".

Tak wyglądało — za kulisami giełdy wyborczej.

A przed kulisami rozgrywało się inne zgoła „theatrum". Przypominało ono cośniecoś owe pierwociny widowisk scenicznych w zamierzchłej starożytności, kiedy bohaterzy dramatu, by dodać sobie wielkości, chadzali na koturnach, zaś aby wywoływać wrażenie, kładli na twarze maski, budzili grozę jako przeraźliwe maszkary, upodabniali się zewnętrznie do prorokujących i gromiących bożków.

Takie naiwne „theatrum" oglądało społeczeństwo nasze na kilka tygodni przed wyborami. Wszędzie pełno było wysłanników partyjnych na koturnach i w maskach. Na każdym wiecu występował na mównicę delegat partji, by koturnowym stylem, i skrzętnie maskując swe istotne cele, uwieść obecnych, wzruszyć lub przerazić, zakląć lub wywróżyć. Z każdego afisza, nalepionego na rogach ulic, wyzierał ten koturnowy patos i ta maszkara. Z każdej ulotki, broszury, szedł ten przesadny, nieznośny, zakłamany fałsz obietnic lub gróźb. Przemawiano do społeczeństwa falsetem ułud lub basem przerażenia. Przed obliczem chłopa malowano djabła, ziejącego ogniem piekielnym; robotnika straszono widmem opasłego kapitalisty, pożerającego dzieci proletarjatu; nieszczęśliwe zytki drżały z przerażenia, kiedy im tłumaczono, jakie to ktątwy spadną na nie, jeśli się ośmielą głosować nie tak, jak dla zbawienia duszy trzeba; lada sklepikarz stawał się rycerzem wojny krzyżowej; ówdzie znów szykowano tron dla „złotego cielca" i obiecywano jego łaski wzamian za oddanie głosu na ten a nie inny „numerek"...

Ta giełda partyjna za kulisami i to koszmarne „theatrum" przed kulisami skończyły się.

Bożek partyjny Baal, został strącony ze swego piedestału. Niema już igrzysk i festynów na jego cześć, ustąpili z widowni znachorzy i wróżbici, nie wznoszą się więcej w atmosferę dymy kadzidlane, nikt nie podszeptuje zaklęć magicznych, ani nie wywołuje przerażających maluczkich duchem grzmotów.

Arcymagicy partyjni, gdy się uczuli obrażeni i zapowiedzieli, że tego roku „theatrum" na koturnach i w maskach nie urządzają — byli przekonani, że wywołają konsternację, conajmniej pomieszanie szyków. Jakże bez nas odbędą się wybory? — myśleli. Zdawało się im, że lud tęskni za widowiskiem, jakie w okresie przedwyborczym dawali, że ten jarmark i rozgwar, ten szum i ten mąt są istotą i sensem wyborów.

Okazało się jednak, że się grubo przeliczyli. Społeczeństwo wcale nie tęskni za giełdą międzypartyjną ani za maskaradą przedkulisową, inscenizowaną przoz każdą z partyj z osobna przed każdymi wyborami. Społeczeństwo uświadomiło sobie, że agitatorzy na koturnach i w maskach głosili puste frazesy, szafowali niespeł-

nianemi potem obietnicami, przechwalali jednych a zohydzali drugich li tylko z egoizmu partyjnego. Że za temi wielkiemi słowami ulotek, broszur, oracyj na wiecach kryli się spryciarze, rozmyślnie mącący wodę by w niej łatwiej łowić głosy na „numerki“ partyjne

Społeczeństwo przejrzało tę fałszywą grę i tych partyjnych graczy. Pozostawiło ich własnemu losowi..

Wybory obecne odbywają się w atmosferze całkiem innej. I niech z tego, że nie rozbrzmiewa hałaśliwy tam-tam na międzypartyjnym targu o mandaty, nikt nie wysnuwa opacznego wniosku o braku zainteresowania dla przyszłego składu naszego parlamentu. Zainteresowanie to nurtuje głęboko w społeczeństwie, przybrało jednak formy jedynie godne i pożądane: poczucie odpowiedzialności za dobór odpowiednich ludzi. Straciło natomiast formy totalizatora w wyścigu numerów partyjnych do mety.

A za tem nie tęskni obywatel Chyba tylko tych kilkudziesięciu, którym — mówiąc językiem legjonowym: „koń się skończył“.

Koń zawodowego polityklerstwa.

Straż pożarna w służbie Społecznej

Codziennie i na każdym kroku pytamy jedni drugich: Co tam słychać? »Ano, stara bieda«. Niestety, dużo w tych słowach tkwi prawdy. Bieda we wsi polskiej jest zastarzała — raz bywa większa to znowu mniejsza, w jednej miejscowości jest jej więcej w innej mniej, ale zawsze jest.

Jedną z głównych przyczyn naszej biedy jest łatwa palność budynków na wsi. Ludzie z zagranicy, którzy jeździli po naszych wsiach, mówią, że »wieś polska — to stosy nagromadzonego paliwa«. I niebardzo się pomylili, bo przecież u nas na wsi budynki z drzewa i kryte słomą mają być bezpiecznem schroniskiem dla ludzi i ich dorobku z całych lat.

Niewielu jest takich szczęśliwców, którzyby w życiu swoim nie stracili nie przez pożary. O wiele bylibyśmy dzisiaj bogatsi gdyby ojciec lub dziad nie stracił majątku w ogniu

Obliczenia wykazały, że rok rocznie ginie w Polsce w ogniu 50 tysięcy budynków wartości 60 miljonów złotych. Ubezpieczenia coprawda płacą odszkodowania, ale pieniądze te gdyby nie poszły z dymem, mogłyby być, użyte jako pożyczki dla rolników na postawienie nowych budynków, zresztą ubezpieczenia płacą tylko wartość starego budynku, a za te pieniądze przecież nowego budynku nie można postawić. A kto zwróci za spalony inwentarz żywy i martwy, kto zapłaci za spalone sprzęty domowe zbierane przez całe życie, kto zapłaci za spalone zbiory i zapasy? Chociaż Zakład Ubezpieczeń zwróci wartość spalonego budynku to jednak jest zamało, żeby móc zagospodarować się na nowo. Lata cagospodarstwo jest zatrzymane, a rodzina w biedzie i w poniewierce tuła się po cudzych kątach.

Od tego nieszczęścia, które na każdym kroku czyha na mienie ludzkie czyha, od tego groźnego żywiołu jakim jest pożar może każdego obywateja obronić dobrze zorganizowana i należycie wyposażona Straż pożarna, która powinna ze strony całego społeczeństwa doznać życzliwej opieki i poparcia, bowiem obrona mienia i życia ludzkiego przed niszczącym żywiołem jakim jest pożar, spoczywa w rękach karnych obywateli Strażaków Ochotników garnących się dobrowolnie w szeregi pod Sztandar bezinteresownej i ofiarnej a ciężkiej i odpowiedzialnej służby publicznej.

Społeczeństwo może nawet nieraz i niewie jakie korzyści z pracy tych placówek Ochotniczych Straży pożarnych czerpie, bo to szare codzienne życie, wypełnione skromną pracą służącą na pożytek ogółu społeczeństwa nie jest zazwyczaj dostrzegane przez tych, dla których wysiłki pracy są skierowane.

Poza swą pożyteczną i ofiarną działalnością. pełnią ochotnicze Straże pożarne jeszcze inną. Stanowią one wyborną szkołę dyscypliny życia społecznego i samorządowego, szkołę przesiąkniętą poczuciem idei demokratycznej i samopomocy obywatelskiej.

W Polsce, gdzie przy braku do niedawna bytu samodzielnego i rządu własnego, nie wpojone zostało jeszcze w masach szerszych głębsze poczucie posłuchu dla autorytetu władz własnych, gdzie przeto obywatel nadużywa wolności, rozumiejąc ją częstokroć jako nieskrępowaną niczem samowolę osobistą, przy której radby każdy rozkazywać, a nikogo nie słuchać — placówki Ochotniczych Straży Pożarnych stają się nam, w miasteczkach i w mieście pierwszorzędną szkołą dla uobywatelnienia mieszkańców.

Gdy zważymy powyższe, to trudno jest wskazać na inną dziedzinę służby społecznej, któraby swą bezinteresownością, a jednocześnie świadomą celu pożyteczną działalnością, mogła zespalać ogół w tak liczne szeregi, pełne karności i umiłowania pracy, za którą nawet nie żąda się podzięki.

Obowiązkiem przeto każdego obywalela winno być otoczyć te ochotnicze placówki Straży pożarnych swą opieką, interesować się ich pracą, oraz wszelkie poczynania Straży pożarnej winny znaleść zawsze żywe zrozumienie wśród obywateli.

Powiatowy Instruktor Pożarnictwa
KAZIMIERZ MAŁYSKA

Znowu niepowodzenie pana Janiaka

W dalszym ciągu niepowodzeń p. Janiaka mamy do zanotowania jego ostatni występ w Żeleźnikowej. Na szumnie zapowiedziany przez ludowców wiec, przybyła znikoma garstka ludzi, przeważnie ciekawych zobaczyć jak p. Janiak wygląda po ostatnim wyrzuceniu go z wiecu BBWR. w Nawojowej. A że i przemówienia pana Janiaka umieją już wszyscy na pamięć zatem i między obecnymi nie było wielkiego zainteresowania. Jednym słowem grunt ucieka z pod nóg. Po zmyciu głowy czas zdaje się już nadszedł na zgolenie brody.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział „Beskid“ w Nowym Sączu na kopiec Marszałka Piłsudskiego

W październiku br. odbędzie się w Krakowie zjazd delegacyj wszystkich Oddziałów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i złożenie ziemi pobranej ze wszystkich najwyższych szczytów Karpat Polskich na kopcu Marszałka na Sowińcu.

W związku z tem Polskie Tow. Tatrzańskie oddział »Beskid« w Nowym Sączu w dniach 18 sierpnia i 1 września 1935 uroczystość pobrania ziemi z Radziejowoj i Pienin na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu pod Krakowem.

Program. Niedziela dnia 18 sierpnia 1935 r. RADZIEJOWA.

W Nowym Sączu godz. 7 zbiórka uczestników ne dworcu głównym, godzina 7·25 odjazd pociągiem do Rytra.

W Starym Sączu godz. 7 zbiórka uczestników na stacji kolejowej, godz. 7·31 odjazd pociągiem do Rytra.

W Rytrze godz. 7·51 zbiórka uczestników na stacji kolejowej, przy przyjeździe pociągu z Nowego Sącza.

W Piwnicznej godzina 7 zbiórka uczestników na rynku i odmarsz pieszo przez Niemcową, Rogacz na Radziejową (3—4 godz. pochodu).

Godz. 7·51 odmarsz z Rytra przez Roztokę na Radziejową (3—4 g. pochodu)

Godz. 12 uroczyste pobranie ziemi ze szczytów Radziejowej i wpisanie się uczestników do protokołu.

Godz. 14 powrót z Radziejowej do Piwnicznej lub Rytra, odjazd pociągiem z Piwnicznej Zdroju o godz. 16·41 lub 20·48 z Rytra o godz. 16·57 lub 20·57, przyjazd do Nowego Sącza o godzinie 17·23 lub 21·20.

Niedziela, dnia 1 września 1935 r. PIENINY.

W Nowym Sączu godz. 7·30 zbiórka uczestników przed gmachem »Sokoła«, godz. 7 odjazd autobusem do Krościenka.

W Krościenku godz. 9 zbiórka uczestników przed restauracją Kółka Rolniczego.

W Szczawnicy godz. 7·30 zbiórka uczestników na placu Dietla, godzina 8 odmarsz do Krościenka.

Godz. 9 zbiórka wszystkich uczestników przed restauracją Kółka Rolniczego w Krościenku i odmarsz przez Pustelnię na TRZY KORONY.

Godz. 12·30 uroczyste pobranie ziemi ze szczytu Trzech Koron i wpisanie się uczestników do protokołu.

Godz. 13 zejście z Trzech Koron do Sromowiec, godz. 15 odjazd łódkami ze Sromowiec do Szczawnicy, godz. 19 odjazd autobusem ze Szczawnicy do Nowego Sącza.

Uczestnicy wycieczki w Pieniny, reflektujący na miejsce w autobusie oraz na łódkach w Pieninach, zechcą się zgłosić **najpóźniej** we wtorek dnia 20 sierpnia o godz. 18 w biurze Oddziału w Nowym Sączu w Sokole.

Wszelkich informacyj udziela Biuro Oddziału w Sokole we wtorki piątki o godz. 18—19.

Ustalenie kandydatur poselskich

w Okręgu Nowy Sącz — Nowy Targ

Stosownie do przepisów ordynacji wyborczej w dniu 14 sierpnia br. odbyło się w Nowym Sączu Zebranie Kolegjum wyborczego, na którem ustalono następujące kandydatury na posłów: **Paweł Gut, Balara Michał, Gwiżdż Feliks, Bodziony Jakób, Łobodziński Jan.** Kandydatami na zastępców zostali wybrani: Rudolf Dworzak, Koszyk Piotr, Lgocki Stefan, Kędzior Walenty. Obecnych było na zebrania 128 delegatów. Socjaliści brali udział w wyborach, lecz oddali kartki białe. Zebranie odbyło się w nastroju bardzo poważnym.

—O—

KRONIKA

KALENDARZYK:

19 Poniedz., Bolesława
20 Wtorek, Stefana kr.
21 Środa, Joanny Fr.
22 Czwartek, Tymoteusza
23 Piątek, Filipa
24 Sobota Bartłomieja
25 Niedziela, Ludwika kr.

—O—

OSOBISTE. **Przeniesienie.** Dotychczasowy Inspektor Szkolny p. Wacław Gawski, został przeniesiony do Radomia. Stanowisko po nim objął p. Stefaniak

Nowy wicestarosta w Nowym Sączu. Na stanowisko wicestarosty w Nowym Sączu zamianowano p. Mycielskiego. W związku z tem został przeniesony do Nowego Targu referendarz tut. Starostwa, który pełnił obowiązki zastępcy Starosty Dr. Tobiczyk.

W marszu szlakiem Kadrówki nowosądecki Oddział Strzelecki uzyskał w ogólnej punktacji miejsce 13.

Wpisy do Legjonu Młodych Komenda Legjonu Młodych w Nowym Sączu zawiadamia, że przyjmuje zgłoszenia na IX Kurs kandydacki. Zgłaszać się można od 7 godziny wieczorem w lokalu własnym przy ul. Jagiellońskiej.

Święto organizacyjne. W dniu 17 sierpnia br. urządza Związek Strzelecki w Nowym Sączu w 21-szą rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej swe doroczne Swięto organizacyjne na Jordanówce nad Dunajcem. Program:

1) Raport, 2) Zapalenie ogniska i podniesienie flagi, 3) Odczytanie historycznego rozkazu Komendanta Głównego Z. S. Marszałku Józefa Piłsudskiego, 4) Apel Kompanji Kadrowej i miejscowych poległych, 5) Przemówienie okolicznościowe, wygłosi Prezes Związku Legjonistów ob. Dworzak Rudolf, 6) Ślubowanie, 7) Odegranie wiązanki pieśni strzeleckich. Początek uroczystości o godz. 20·45. Wstęp wolny. Zarząd Oddziału prosi wszystkich członków i sympatyków Z. S. o wzięcie udziału w powyższej uroczystości.

Kino »Wiedza«. Od soboty 17-go wyświetane będzie reprezentacyjne arcydzieło amerykańskie, o którem z zachwytem mówi cała Polska i cała zagranica. Widowisko 10.000 cudów! Fascynująca treść! Miljonowa wystawa! Przebojowe melodje! **Wonder-Bar** arcydzieło gwiazd: Dolores Del Rio, Ricardo Cortez, Kay Francis, Al Jolson, Dick Powell.

RZECZY CIEKAWE!

Turcja militaryzuje nawet kobiety

Rząd turecki postanowił, wedle doniesień ze Stambułu, podjąć wyszkolenie przedwojskowe przeszło pół miljona młodzieży płci męskiej i żeńskiej. Decyzja ta zapadła na skutek uchwały sztabu generalnego.

Wedle postanowień wydanej w tym celu ustawy, będą musieli w przyszłości wszyscy poborowi wykazać się świadectwem odbytego przeszkolenia wojskowego. Abiturjenci płci obojga, którzy świadectwem takiem się nie wykażą, nie będą dopuszczeni do studjów uniwersyteckich. W związku z tą ustawą przygotowano już kilka wielkich obozów wojskowych. Równocześnie zarządziło ministerstwo wojny podwyższenie stanu oficerów rezerwy.

Małżeństwo zależne od zapłacenia podatków

Z Kabulu donoszą, że władze Afganistanu wydały rozporządzenie, w myśl którego związek małżeński można zawrzeć tylko wówczas, jeśli narzeczeni i ich rodzice wykażą się, że zapłacili wszystkie podatki. Władze były zmuszone chwycić się tego środka, dlatego, że gospodarka państwowa była zagrożona wskutek nieuiszczania olbrzymich sum od dłuższego czasu płatnych podatków. Duchownych i urzędników, którzyby udzielili ślubu, nie otrzymawszy zezwalającego zaświadczenia urzędu podatkowego, czeka ciężka kara.

Żołnierska teologja

Podczas wojny francusko-niemieckiej stanął pewien kapitan artylerji u jednego z księży na kwaterze. Rozmowa wkrótce została skierowana na zagadnienia teologiczne, w czasie której kapitan określił, że liczba aniołów wynosi 75.600. Zaciekawiony proboszcz zapytał — skąd kapitan posiada tak dokładne dane. Ten odparł:

„Zawsze się mówi o 12 legjonach aniołów. W szkole już uczono nas, że 1 legjon liczy 6000 ludzi. Gdy się jeszcze doda do każdej legji 300 kawalerji, pionierów i taborów, otrzymamy liczbę, którą podałem. Tylko istnieje jedno jeszcze zagadnienie: czy i w niebie nie ma się podobnie, jak i tu u nas na ziemi, że w sztabach kręci się bardzo wielu obijaczy".

Ślady wieży z kości słoniowej

Wyprawa archeologiczna pracująca nad odkopywaniem szczątków Samarji, najstarszej stolicy królestwa Izraela, dokonała swego czasu niezmiernie ciekawego odkrycia. Podczas prac wykopaliskowych znalezła tam płyty z kości słoniowej pokryte pięknemi płaskorzeźbami, przedstamiającemi kwiaty lotosu, sfinksy, lwie łby, oraz kształty innych nieznanych zwierząt. Najcenniejszą jest płyta z portretem króla Salomona, pozwoliła ona bowiem stwierdzić archeologom, że wykopaliska pochodzą z lat 1.082—975 przed narodzeniem Chrystusa. Wobec tego archeologowie sądzą, że znalezione płyty, stanowią część słynnej, wspominanej już w babilonji wieży z kości słonowych. W związku z tem przy dalszych pracach zarządzono nadzwyczajne ostrożności, by znaleść resztki z tych ogromnych skarbów jakie wieża ta miała zawierać.

Nie szczędźcie datków na kopiec Marszałkowi!

Jeden brat zmarł o 150 lat wcześniej od drugiego

Onegdaj zmarł w Londynie pewien obywatel, licząc 94 lat. W testamencie wyraził życzenie, że pragnie być pochowany obok swego brata, który umarł przed 150 laty. Brzmi to niemożliwie, a jednak jest prawdziwe.

Mianowicie ojciec zmarłego ożenił się po raz pierwszy, mając niespełna 19 lat i w 20 roku życia miał syna, który w rok później umarł. Po kilku latach owdowiał i dopiero, mając lat 75, zdecydował się ożenić po raz wtóry. Syn urodzony z tego małżeństwa umarł, mając lat 94.

Wobec tego na nagrobku widnieją dwie daty śmierci dwóch rodzonych braci, z których jeden umarł w r. 1785, zaś drugi w roku 1935, t. zn. o 150 lat później.

Kościół z jednego drzewa

W Santa Rosa (Kalifornja) zbudowano niedawno kościół, mający 30 metrów długości i 18 szerokości. Może on pomieścić conajmniej 400 osób, a zbudowany jest całkowicie z materjału z jednego drzewa.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

Km. 165|35, 218, 426|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Bieczu Wacław Schindler mający kancelarję w Bieczu ul. Kolejowa, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 sierpnia 1935 r. o godzinie 8 przedpoł. w Zagórzanach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Marji hr. Sobańskiej w Zagórzanach składających się z auta „Chryster", 5 koni, 4 uprzęży, siodła, obrazów olejnych, 2 dywanów perskich, srebrnej zastawy stołowej, radja, urządzenia biurowego i regaru na rzecz wierzycieli p. Michała Kazimierowicza w Karwodrzy, Leona Eisnera w Warszawie i inż. Władysława Łuszczki w Daljowej. Oszacowanie nastąpi przy sprzedaży.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 1602|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rew. I. Józef Maresz, mający kancelarję w Nowym Sączu Rynek 11 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 października o godzinie 11 w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu w biurze Nr. 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Gitli Weintraub w Nowym Sączu nieruchomości lwh. 435 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz cz. Załubincze. Realność powyższa jest położona przy ulicy Poprzecznej na przedmieściu Zakamienica i składa się z pbud. lk. 345 o powierzchni 30 sążni kw. Na parceli powyższej stoi dom czynszowy, jednopiętrowy, murowany blachą kryty w 2|3 częściach podpiwniczny. Na parterze znajdują się oprócz sieni wchodowej, sześć ubikacyj mieszkalnych, na piętrze natomiast znajduje się siedem ubikacyj mieszkalnych, ponodto komórki i wychodki. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu. Nieruchomość oszacowaną została na sumę zł. 20.020. Cena zaś wywołania wynosi zł. 15 015. Rękojmia wynosi 2.002 zł.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych,aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

Czytajcie Głos Podhala!

I. Km. 586|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu Józef Maresz rew. I. Strona zobowiązana Marja z Gdulów Beckowa w Nowym Sączu edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Józefa i Karoliny Zemanków w Nowym Sączu jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 1 października 1935 o godzinie 11 przedpoł. w biurze Nr. 33 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. gr. Nowy Sącz część Załubincze whl. 656. Realność lwh. 656 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz część Załubincze składa się z pbud. lk. 412 i pgr. 106|45 o łącznym obszarze 282 sążni kw. Na parceli budowl. lk. 412 stoi dom mieszkalny, parterowy, murowany z cegły, kryty dachówką, weranda u wejścia z podwórza, w podwórzu budynek parterowy murowany, kryty dachówką cementową, studnia z wińców betonowych pod budką na korbę. Realność wraz z przynależnościami oszacowaną została na 11.236·50 zł., najniższa oferta 5·618·25 zł. Do realności whl. 656 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącza część Załubincze należą następujące przynależności: opisane powyżej. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim. Komornik.

I. Km. 738|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rew. I. Józef Maresz. Strona zobowiązana Fani i Józef Schreiberowie w Nowym Sączu edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowym Sączu jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 1 października 1935 o godzinie 10 przedpoł. w biurze Nr. 33 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. gr. Nowy Sącz whl 261. Realność ta składa się z pbud. lk. 27 o powierzchni 302 sążni kw. Na powyższej parceli stoi budynek parterowy, murowany, mieszczący parowy zakład kąpielowy. Od strony zachodniej przybudowane kotłownie. U wejścia z ulicy weranda żelazna, od strony południowej przybudowana weranda z cegieł pruskich, kotłownia, w której znajduje się kocioł parowy, pompa ssąco tłocząca, zbiorniki żelazne na wodę. W podwórzu znajduje się oficyna parterowa. murowana. U wejścia do oficyny znajduje się weranda oszklona, ponadto znajduje się studnia wymurowana cegłą, szopa z desek, ogrodzenie ze sztachet obrzynanych, oraz siatki drucianej.

Realność ta wraz z przynależnościami oszacowana została na 32.283 zł., najniższa oferta 16.141·50 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Komornik.

I. Km. 694|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rew. I. Józef Maresz. Strona zobowiązana Wolf i Sara Eintingerowie w Nowym Sączu edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Meilecha Schindelheima oraz Mojżesza Wolfa Pollak jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 1 października 1935 r. o godzinie 9 przedpoł. w biurze Nr. 33 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. gr. Nowy Sącza część Załubincze whl. 554. Cała realność w skład której wchodzą parcele bud. lk. 174|3 i parcele gr. lk. 73|44 o łącznym obszarze 646 m. kw. Na parceli budowlanej stoi dom parterowy, drewniany, drewutnie, wychodki, ganek i ogrodzenie. Wartość całej realności wraz z przynależnościam oszacowano na 14.094·90 zł., najniższa oferta 9.396 60 zł.

Ks. gr. Nowy Sącz część Załubincze whl. 555. Cała realność składa się z parc. gr. lk. 73|17 o obszarze 428 m² oszacowanych na 2.768 zł., najniższa oferta 1.845·34 zł. Z własnością tych realności połączone jest prawo przechodu, przejazdu i przegonu przez parg. gr. 76|2 i parc bud. 174|1. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzek., i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruch. w dni powszednie od godziny 8—18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Komornik.



Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu